

GRZEGORZ MAZUREK¹

Sztuczna inteligencja, prawo i etyka

Aplikacje sztucznej inteligencji zdają egzaminy z prawa na uniwersytetach, w ekspresowym tempie piszą – z akademikami – artykuły naukowe o problemach prawnych czy przygotowują pisma procesowe, pozwy i umowy. A wszystko to w ciągu kilku tygodni po debiucie (w listopadzie 2022 r.) najbardziej znanej aplikacji o nazwie ChatGPT (Generative Pre-trained Transformer), udostępnionej za darmo przez amerykańską firmę OpenAI. Jest to chatbot konwersacyjny oparty na dużych modelach językowych wykorzystujących technologię głębokiego uczenia. W jego zasobach znajdują się prawie nieograniczone zbiory danych z całego świata, z wyłączeniem bieżących informacji z internetu, system jest bowiem – przynajmniej w tym momencie – zamknięty i tworzy jedynie neuronowe powiązania pomiędzy wszystkim, co już wie. Nowe treści generuje na podstawie posiadanych zasobów, wykorzystując logiczne powiązania znaczeniowe i matematyczne prawdopodobieństwo wystąpienia jakiegoś słowa w sekwencji. Model statystyczny pozwala generować za każdym razem inaczej sformułowane, poprawne treści, nawet w odpowiedzi na tak samo postawione pytanie. Stąd pierwsze i naturalne wykorzystanie narzędzia przez uczniów i studentów do prac zaliczeniowych i dyplomowych.

I choć z egzaminów z prawa konstytucyjnego, prawa pracy, przepisów podatkowych i z odpowiedzialności deliktowej aplikacja ChatGPT uzyskała na razie trójkę (C+ w systemie amerykańskim), to – jak piszą autorzy eksperymentu przeprowadzonego na Wydziale Prawa University of Minnesota² – nie tylko zaliczyła wszystkie przedmioty, ale jej kolejna wersja pewnie zdobędzie więcej punktów i zbliży się do wyników najlepszych studentów. Może nawet ich prześcignie, bo będzie dysponować – jak komputery szachowe zapisem wszystkich partii rozegranych przez arcymistrzów – całością przepisów prawa, regulacji, wyroków, rozstrzygnięć, publikacji i komentarzy, niemożliwych do przyswojenia dla pojedynczej osoby, a także umiejętnością ich przetwarzania i przedstawiania efektów w postaci narracji.

¹ Prof. dr hab. Grzegorz Mazurek – Rektor Akademii Leona Koźmińskiego; e-mail: gmazurek@kozminski.edu.pl; ORCID: 0000-0002-0047-6944.

² https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=4335905 (dostęp: 6.02.2023).

Już teraz widać, że wydziały prawa (podobnie, jak inne instytucje edukacyjne – od szkoły podstawowej do studiów doktoranckich) muszą znaleźć metody przydatnego dla uczniów i studentów użycia narzędzi AI (jak ChatGPT), bo wprowadzane generalne zakazy (np. w szkołach publicznych w Nowym Jorku czy w Seattle) długo się nie utrzymają i nie dadzą się egzekwować w przypadku prac domowych czy dyplomowych. Potrzebne są pozytywne przykłady zastosowania sztucznej inteligencji w procesie dydaktycznym, a nawet włączenie takich narzędzi do programu, na analogicznej zasadzie, jak uczy się metod badawczych czy sposobów pozyskiwania informacji i opinii z internetu. **Szkoły prawa mogą dać przykład, jeśli idzie o wypracowanie akademickich zasad przejrzystego i etycznego używania AI i modeli językowych przez studiujących.**

Z kolei profesor prawa, Andrew Perlman z bostońskiego Suffolk University, użył ChatGPT do napisania artykułu naukowego o implikacjach wprowadzenia tej aplikacji dla usług prawnych i dla całego społeczeństwa³. Artykuł ma objętość ponad 15 stron, a dziełem badacza są jedynie abstrakt, epilog (wnioski) i zagadnienia, na które odpowiadał ChatGPT. Reszta tekstu została wygenerowana przez sztuczną inteligencję i nie podlegała żadnemu opracowaniu redakcyjnemu i korekcie. Opracowanie całości publikacji zajęło – jak napisał autor we wstępie – łącznie około godziny.

Jak wskazał profesor Perlman, odpowiedzi przedstawione przez aplikację były niedoskonałe i miejscami problematyczne, zaś samo użycie sztucznej inteligencji rodzi szereg kwestii prawnych, regulacyjnych i etycznych. Z drugiej strony, zastosowanie tego narzędzia w tak dojrzałej, specjalistycznej i głęboko humanistycznej dyscyplinie, jak prawo, wskazuje na konieczność przemyślenia dotychczasowych metod dostępu, zbierania i przetwarzania wiedzy, korzystania z doradztwa prawnego i nowych metod przygotowania kadr do takich zawodów, jak prawo, finanse, doradztwo, zarządzanie czy medycyna.

Zmieni się bowiem rola społeczna ekspertów, konsultantów i specjalistów zatrudnionych w gospodarce opartej na wiedzy, szczególnie w branżach doradczych, technologicznych, kreatywnych i komunikacyjnych. Wkrótce trzeba będzie odpowiedzieć na pytanie, komu – człowiekowi czy aplikacji – przypisać autorstwo pomysłu, treści czy publikacji (jak pisze profesor Perlman, „stwierdzić, czy materiał napisany przez daną osobę jest rzeczywiście jej autorstwa”), a także zmierzyć się z potencjalnymi nadużyciami czy z przesadnym poleganiem na narzędziach odwołujących się do sztucznej inteligencji.

Wkrótce – jak podkreślili autorzy eksperymentu z egzaminem z prawa dla sztucznej inteligencji na University of Minnesota – prawnicy będą musieli na co dzień

³ https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=4294197 (dostęp: 6.02.2023).

używać sztucznej inteligencji, żeby oszczędzić zasoby, czas i pieniądze, a także podnieść jakość swoich materiałów. Przykładami są standardowe pozwody i wnioski, popularne umowy i kontrakty, wstępne wersje pism procesowych czy zestawienia argumentów i orzecznictwa dotyczących określonego zagadnienia, które mogą być naszkicowane przez ChatGPT bądź podobne narzędzia. Ich ostateczne wersje muszą być jednak – także z powodów z obszaru odpowiedzialności zawodowej i etyki profesjonalnej – ostatecznie opracowane i zatwierdzone przez człowieka, dysponującego nie tylko znajomością faktów i techniczną wiedzą, ale posiadającego również umiejętność rozumowania, hierarchizowania zagadnień i wyciągania wniosków, której nie można przypisać najbardziej zaawansowanym modelom językowym.

Dodatkowo, kancelarie prawne i pojedynczy prawnicy będą mogli użyć sztucznej inteligencji do przeanalizowania własnych zbiorów publikacji, opinii, wewnętrznych procedur, pism i wniosków pod kątem zgromadzonej wiedzy, stylu komunikowania i kultury instytucjonalnej, które w przyszłości będą zastosowane w propozycjach treści (umów, pism, wniosków etc.) przygotowanych przez takie narzędzia, jak ChatGPT, nadając im charakter zbliżony z dotychczasowymi materiałami szykowanymi przez osoby zatrudnione w kancelariach.

Zdaniem badaczy z University of Minnesota, trudno dzisiaj przewidywać, w jaki sposób sztuczna inteligencja wpłynie na perspektywy zatrudnienia absolwentów wydziału prawa, z pewnością jednak prawnicy będą musieli nauczyć się korzystać z tych narzędzi, aby zachować konkurencyjną pozycję na rynku. Trudno sobie bowiem wyobrazić współczesnego prawnika, który odwołuje się wyłącznie do komentarzy i glos z papierowych książek czy periodyków, zaś pisma procesowe pisze na maszynie. Aplikacje AI raczej nie wyeliminują popytu na prawników, ale zapowiadają zmierzch usług prawniczych w dotychczasowej formie. W przypadku złożonych kwestii prawnych samo narzędzie AI nie wystarczy, bo nadal będzie potrzebna specjalistyczna wiedza, niezależna ocena i doradztwo wsparte doświadczeniem w negocjacjach, procesach i postępowaniach sądowych, którą zapewnią jedynie kompetentne osoby (przy okazji zaznajomione z technologią).

W mniej złożonych kwestiach prawnych naukowcy przewidują nawet większe zmiany w obsłudze prawnej, gdyż sztuczna inteligencja będzie pomocna dla mniej zasobnych klientów w rozwiązywaniu typowych problemów, jak opieka nad dziećmi po rozwodzie, egzekwowanie zobowiązań, spłata zadłużenia (w tym kredytu hipotecznego), eksmisje czy upadłość konsumencka. W takich krajach, jak USA, prawie 90% żyjących poniżej granicy ubóstwa i większość klasy średniej nie może sobie pozwolić na skorzystanie z obsługi prawnej wskutek zbyt wysokich kosztów. Dzięki technologii tacy ludzie będą mogli liczyć na bardziej rozbudowane zasoby ogólnodostępnej wiedzy w internecie, a także na obniżenie kosztów usług praw-

nicznych, bowiem aplikacje, takie jak ChatGPT, ułatwią prawnikom obsłużenie znacznie większej liczby klientów po umiarkowanych cenach.

Narzędzia technologiczne nie zastąpią jednak prawników, a sam ChatGPT – pytany o kwestie prawne – odpowiada, że wiążące odpowiedzi można uzyskać jedynie od uprawnionych profesjonalistów w tej dziedzinie. Takiego samego stanowiska można oczekiwać od jego następnych wersji i od podobnych aplikacji. Tym niemniej branża prawnicza będzie musiała sprecyzować reguły dotyczące odpowiedzialności zawodowej i standardów użycia sztucznej inteligencji, aby uniknąć sporów o świadczenie doradztwa przez nieuprawnione podmioty (bo w przypadku AI nie można przecież mówić o osobach).

Jedno jest pewne: **fundamentalne zmiany w branży prawniczej, w badaniach i edukacji prawnej wywołane szybkim wprowadzeniem narzędzi AI, takich jak ChatGPT, już nadeszły**. Nie można pominąć tych rozwiązań i aplikacji ani zupełnie zakazywać ich stosowania (choć – jak podkreślają eksperci – regulacje branżowe będą konieczne), bowiem następne pokolenia prawników będą wykorzystywać sztuczną inteligencję, aby usprawnić swoją pracę, oszczędzić czas i pieniądze, a przede wszystkim podnieść jakość swoich usług i poszerzyć grupę klientów.